Rok III. Sobota 1-go września 1917 r. Nr. 201.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

Koalicya a—socyalizm.

W kołach socyalistycznych od kilku miesięcy budowano bardzo wiele na konferencyi sztokholmskiej. Oczekiwano zrazu, że to ona podyktuje pokój narodom walczącym.

Z biegiem czasu nadzieje te stały się skromniejsze, lecz jeszcze wciąż uważano, że od konferencyi sztokholmskiej wyjdzie inicyatywa pokoju, że przerzuci ona mosty porozumienia między wrogami.

Wreszcie ograniczono i te ambicye. Konferencya miała być tylko wymianą zdań, zbliżeniem się proletaryatu obu stron przeciwnych.

I tym wszakże zredukowanym do minium nadziejom położyła obecnie kres odmowa Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francyi i Włoch wydania paszportów delegatom socyalistycznym poszczególnych narodowości na wyjazd do Sztokholmu.

Na odmowę tę odważyły się wspomniane rządy mimo świadomości, że wywoła ona ostrą opozycyę żywiołów socyalistycznych a nawet i przesilenia gabinetowe.

Co więcej, okazało się, że tym rządem, który dał hasła—acz potajemnie—przeciw konferencyi i najgorliwiej zabiegał o wykopanie jej grobu, był właśnie najbardziej socyalistyczny w swym składzie, rewolucyjny rząd rosyjski.

Nie mniej fakt pozostaje faktem i niezmienna jego istoty żadne zgrabnie maskowane oświadczenia, a fakt ten utrącenia konferencyi sztokholmskiej—jest porażką dotkliwą dla prestige socyalizmu.

Odmawiając bowiem zezwolenia na zjazd międzynarodowy—odmówiły tym samym rządy koalicyi socyalizmowi tej roli, do której rościł sobie prawa.

Roli miarodajnego pośrednika w sprawach międzynarodowych i reformatora stosunków światowych.

A odmawiając—rządy koalicyi czuły się do tego upełnomocnienie imieniem narodów i interesów narodowych, które reprezentują.

Nie wchodzimy i nie chcemy wchodzić w kwalifikowanie kroku koalicyi, jego trafności, czy mylności, i moralnego stosunku tego kroku do głoszonych przez koalicyę haseł wolności i swobody społecznej. Stwierdzamy jedynie, że nawet ustroje tak republikańskie jak Francya i liberalna jak Anglia, ba, nawet, tak pod wpływem socyalistycznym pozostająca Rosya—wyżej postawiły zasadę „odrębności interesów narodowych“ nad wszystkie inne względy.

Wracając do politycznej oceny samego faktu odmowy—widzieć w nim należy zawód dla tych, ktorzy zbyt pochopnie oceniali wpływy i znaczenie ruchu socyalistycznego i międzynarodowej solidarności proletaryatu w kwestyi zakończenia wojny i sformowania warunków pokojowych. Tak same, jak zawodnymi okazały się przedwojenne proroctwa, które zapewniały uroczyście, że do wojny światowej proletaryat i zorganizowany socyalizm nie dopuści—tak obecnie conajmniej przedwcześnie głoszono opinie, zarówno co do pokojowej potęgi rewolucyjnego ruchu w Rosyi, jak też i co do siły głosu socyalizmu koalicyjnego w sprawie wojny i pokoju.

Zasada interesów narodowych i opieranie budowy przyszłych stosunków na nich i sile państwowej narodów o wojnę prowadzących, góruje i górować musi, jako jedyny realny i wymierny czynnik w regulowaniu spraw dziejowych, nad pięknymi niezawodnie, ale jeszcze niedość określonymi i do rzeczywistości niedopasowanymi ideami.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 28 sierpnia. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk marsz. Mackensena: Nasi sprzymierzeńcy, walczący koło Focsani, zdobyli wczoraj szturmem wieś Muncelul i odrzucili nieprzyjaciela przez wzgórza na północ od tego miejsca. Łup wynosi: przeszło 1000 jeńców, 3 armaty i 50 karabinów maszynowych.

Front wojsk arcyks. Józefa: W dolinie Putna i Susita rumuńskie oddziały wykonywały bezskuteczne przedsięwzięcia wywiadowcze. Na południe od Ocna wydarły austro-węgierskie i niemieckie wojska nieprzyjacielowi jedno wzgórze. Zabrano przytem 600 jeńców. Kontrataki odparto.

Front wojsk ks. bawarskiego, Leopolda. Nic ważnego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Pasowanie się w 11-ej walce nad Soczą wzmogło się wczoraj do szczególniejszej siły. Siła włoskiego ataku była jeszcze większa, niż dni poprzednich. Powodzenie sprzyjało bezsprzecznie naszej broni. Na płaskowyżu Bainsizza—Św. Ducha zwracała się siła nieprzyjacielskiego uderzenia, popierana rozrzutnie strzelającemi bateryami wszelkiego kalibru, przedewszystkiem przeciw obszarom Kal i Podlesce. W ciężkich walkach, trwających całemi godzinami, uzyskały nasze dzielne wojska w zupełności górę nad masami przeciwnika, uzupełnianemi bezustanku nowemi posiłkami.

Późno w nocy odparliśmy ostatni włoski atak. Walki nadzwyczaj potworne rozgorzały znowu o posiadanie Monte San Gabriele, o którą od kilku dni gorące toczą się zapasy. Kiedy w godzinach wieczornych udało się jednej włoskiej grupie bojowej wedrzeć się w nasze stanowisko na północnym stoku góry, oddziały pułków 20 (Nowy Sącz), 34 (Koszyce) i 86 (Cylea) ujęły ją kontratakiem i zniszczyły. Włoskiego oficera sztabowego i 200 ludzi wzięliśmy do niewoli. Następny atak, wykonany na krótko przed północą na północny wschód od San Gabriele, i to bez przygotowania artyleryjskiego,—zniweczyliśmy naszym ogniem. Jedna potężna włoska fala atakowa chciała sobie drogę utorować na wschód od Gorycyi i na północny wschód od doliny Wippach. Po 6 godzinnem przygotowaniu artyleryjskiem ruszyła w południe nieprzyjacielska piechota do szturmu przeciw naszym pozycyom. Przez wybitne oddziaływanie ognia naszych bateryi, którym wogóle w znacznej części zawdzięczać należy powodzenie wczorajsze, zmuszony został nieprzyjaciel do cofnięcia się na cmentarz w Gorycyi i koło Grazigna. Koło San Marco znowu można było nieprzyjaciela odrzucić dopiero po zażartych zapasach męża z mężem, w których odznaczyli się doświadczeni bojownicy z batalionu strzelców północno czeskich i chorwackiego pułku piechoty nr. 96. Na wązkim terenie walki wzięliśmy do niewoli jeńców 7 włoskich pułków.

Na płaskowyżu Krasu nie było większej działalności bojowej. Tryest nawiedzili znowu nieprzyjacielscy lotnicy. Bomby, rzucone na miasto, nie wyrządziły znaczniejszej szkody. **Szef sztabu generalnego.**

KOMUNIKAT WIECZ. AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Główna kwatera prasowa, 29 sierpnia wieczorem. Walki na płaskowyżu Św. Ducha i koło Gorycyi trwają dalej. Nieprzyjaciel nigdzie nie osiągnął sukcesu. Tryest o godzinie 9 przed południem ponownie został zbombardowany przez eskadrę włoskich lotników. Wewnątrz miasta padło około 20 bomb, które wyrządziły znaczną szkodę w materyale; 2 mieszkańców zostało zabitych i kilku ranionych.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 29 sierpnia. Urzędowo donoszą: NA FRONCIE ZACHODNIM. Wskutek burzy i deszczu czynność bojowa trzymała się prawie wszędzie umiarkowanych granic. Wiele naszych przedsięwzięć wywiadowczych przysporzyło nam jeńców i łup.

Grupa wojsk ks. Ruprechta. We Flandyi odżyła walka artyleryi wieczorem między Langemarck a Hollebecke. Nasz kontratak odrzucił Anglików z wgięcia w nasze pozycye na północny wschód od Frezenberg.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Przed Verdun silniejsze walki artyleryi tylko na wschodnim brzegu Mozy między Beaumont a Damloup.

Odwzajemniając się za ostrzeliwanie Thiaucourt przez Francuzów, wzięliśmy pod dalekonośny ogień Noviant aux Prex i Pont a Mousson.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk ks. bawarskiego. Nie było większych czynności bojowych.

Grupa wojsk arcyks. Józefa. Z obu stron doliny Ojtoz przedsięwzięły śląsko-austryackie i węgierskie wojska atak na kilka stanowisk górskich nieprzyjaciela. Odparliśmy na północ od Grazesti silne kontrataki. Zabraliśmy więcej niż 600 jeńców. Na nasz front górski między Casinu i doliną Putny uderzali Rumuni w kilku miejscach bez powodzenia.

Grupa wojsk marsz. Mackensena: Na skraju gór na wschód od średniego Seretu po doskonałem przygotowaniu przez ogień artyleryi, zajęły bataliony pruskie, bawarskie, saskie i meklemberskie, po walce ulicznej wieś Muncelal. Pokonanego przeciwnika parły one bez zatrzymania przez więcej pozycyi po obu stronach doliny Susita w kierunku północno-zachodnim. Silne kontrataki rosyjsko-rumuńskie rozbiły się wobec naszego potężnego oporu. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe krwawe straty, ponadto wzięliśmy przeszło 1000 jeńców, 3 działa, 50 karabinów maszynowych. Na wschód od linii kolejowej Foksani Adjudul żywa działalność ogniowa artyleryi.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Czynność ogniowa była ogółem silniejsza niż w ostatnich czasach, szczególniej między Wardarem i Jeziorem Dojran. Utarczki na przedpolach na wschodnich stokach Nidze Planina wypadły dla Bułgarów pomyślnie. **v. Ludendorff.**

ECHA NOTY PAPIESKIEJ.

AMSTERDAM. Komunikując o otrzymaniu noty papieskiej, rząd belgijski wypowiada wyrazy hołdu dla podniosłej idei przenikającej orędzie papieskie i składa podziękowanie za szczególne zainteresowanie się Ojca Swiętego tak strasznie przez wojnę dotkniętym narodem belgijskim. Rząd belgijski rozpatrzy propozycyę papieża i jego apel z wielkiem uszanowaniem.

BERN. Delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych mr. Benzano oświadczył w Kansas-City co następuje: Mogę na podstawie informacyi ze strony wysoko postawionej zapewnić, że papież bynajmniej nie sądzi, aby państwa wojujące porozumiały się ze sobą w przeciągu krótkiego czasu, papież mniemał jednak, że może zrobić kierownikom państw wojujących bezstronne propozycye, które w rezultacie doprowadzą do zawarcia pokoju.

LUGANO. Według pogłosek ze źródeł półurzędowych rząd włoski odrzuci notę papieską. Izba poselska ma być zwołana dopiero w drugiej połowie października, aczkolwiek socyaliści energicznie żądają zwołania izby natychmiast wobec „nowych ważnych wydarzeń“.

Odezwa N. Z. R. do legionistów.

Narodowy Związek Robotniczy wydał oświadczenie, w którem zwraca się do legionistów:

„Bracia żołnierze!—Wy, którzyście w Mszanie Dolnej odróżnili frazes patryotyczny od narodowego czynu i obowiązku, powinniście odróżnić i teraz fałsz od prawdy!

A dalej znowu czytamy:

„Od czasów Mszany Dolnej i rozbicia Legionu wschodniego wiele się zmieniło w Polsce i Europie. Ale ani rewolucya rosyjska, ani żadne inne wypadki zewnętrzne i wewnętrzne nie mogą zmienić naczelnej i podstawowej zasady Waszej i naszej: tylko własną siłą, własnym czynem możemy zdobyć i ugruntować Niepodległość!

Jak przed trzema laty tak i dzisiaj podstawowym zadaniem polityki polskiej jest niezmiennie — stworzenie własnej armii narodowej. Tylko własna armia polska stworzy oparcie dla przyszłego rządu polskiego, stworzy i utrwali państwo polskie prawdziwie niepodległe i wielkie i rozszerzy jego granice.

Jak przed trzema laty w Mszanie Dolnej, tak i dzisiaj wszelka akcya, która rozbija wojsko polskie, która je niszczy, jest obłędem lub zbrodnią, chociażby przystrajała się płaszczykiem najbardziej popularnego patryotycznego frazesu.

W swych krokach i czynach radźcie się i słuchajcie więcej głosu swego polskiego serca i sumienia, niż głosu agitacyi partyjnej, która często ma na widoku cele nie tyle ogólno-narodowe, ile partyjne, która często zamiast tworzyć czyn polski, zamiast budować — burzy i niszczy.

W imię przyszłości wojska polskiego, w imię wspólnego nam wszystkim celu, wzywamy Was, żołnierze polscy, do nieulegania zbrodniczej agitacyi, rozbijającej wszystko polskie, do wytrwania na drodze obowiązku żołnierskiego i narodowego, wszystkich zaś obywateli do solidarnej i łącznej akcyi pod hasłem:

„Natychmiastowego utworzenia rządu polskiego możliwie pełnią praw rozporządzającego“.

KRONIKA.

Oddanie sądownictwa Państwu Polskiemu. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 23.VIII. 1917 udzielić swego upoważnienia do wydania rozporządzenia, oddającego zarząd sprawiedliwości i sądownictwo władzom polskim, a mianowicie departamentowi sprawiedliwości Rady Stanu. Równocześnie z tem rozporządzeniem, które pod każdym względem odpowiada życzeniom przedstawicieli kraju, ogłoszony został cały szereg rozporządzeń, uchwalonych przez Tymczasową Radę Stanu a dotyczących organizacyi polskiego sądownictwa. Królewsko-polskie sądy wstępują z dniem 1-go września 1917 w miejsce dotychczas w okupacyi austryacko-węgierskiej działających sądów i będą wydawać wyroki w imieniu korony polskiej. Ze strony władz okupacyjnych otrzymają sądy polskie poparcie, należące się sądom państwowym.

Przez ten akt państwowość polska uzyskuje niezależność w jednym z najważniejszych działów życia publicznego.

Część XIV-a Dziennika urzędowego zawierająca ten doniosły akt ustawodawczy, pojawiła się dnia 27-go b.m.

1132-1-1.

Zjazd przedstawicieli Centrali zbożowych. W najbliższych dniach odbyć się ma w Lublinie zjazd przedstawicieli Kra-

jowej Rady Gospodarczej z całej okupacyi austro-węg. Podczas obrad zostanie niewątpliwie poruszona sprawa nieobywatelskiej i szkodliwej dla kraju spekulacyi zbożem.

Informacya c. k. Biura prasowego. J. E. Gen. Gubernator hr. Szeptycki nie będzie udzielał audyencyi w piątek dnia 31 b. m.

Żydzi wobec sądownictwa polskiego. Jak wiadomo, „Rada polskich towarzystw pracowniczych“ odmówiła delegowania 9 kandydatów na ławników do sądów polskich. Jak wynika z dalszych informacyi prasy żydowskiej, większość odmawiających składała się przeważnie z żydów, przyczym „w imieniu delegatów żydowskich“ niejaki p. Schwalbe wyraził niezadowolenie, że ustawa w sądach polskich nie gwarantuje „praw żydowskiej mniejszości narodowej“.

Zjazd przedstawicieli miast i miasteczek. Organizowany przez Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego wspólnie z Radą m. Lublina zjazd przedstawicieli miast i miasteczek budzi żywo zainteresowanie wśród sfer, którym sprawa odbudowy i dźwignięcia naszych miast ze stanu zaniedbania leży na sercu. Do Komitetu Organizacyjnego napłynęły już liczne zgłoszenia o udziale w Zjeździe, co upoważnia do przypuszczenia, że liczba uczestników będzie pokaźna.

Komitet Organizujący krząta się koło zabezpieczenia oczekiwanym gościom noclegów i utrzymania. W celu zarezerwowania wystarczającej liczby mieszkań — Komitet organizacyjny przypomina, iż zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dn. 1 września pod adresem Komitetu (Lublin, Krakowskie-Przedmieście 45), gdyż osoby, które nie zawiadomią o przybyciu na Zjazd może spotkać zawód w otrzymaniu noclegu.

Kompletowanie listy referentów jest już na ukończeniu, tak, że w niedługim czasie będziemy mogli podzielić się z czytelnikami jej treścią.

Pomnik i kościół pokoju. Z inicyatywy Papieża Benedykta XV — jak donosi prasa niemiecka—utworzyła się komisya międzynarodowa, mająca na celu wzniesienie w Ostendzie, jako mieście portowem, a nadto najbardziej uczęszczanem przez cały świat, jako miejsce kąpielowe, olbrzymiego pomnika na cześć i pamiątkę pokoju. Pomnik ma pozostać jako wieczny symbol pokoju i dominować nad morzem, podobnie jak pomnik Wolności przy wjeździe do portu w Nowym Jorku. Koszty, obliczono na kilka milionów, pokryte mają być ze składek wszystkich narodów, tak biorący bezpośredni udział w walce, jak neutralnych. Składki na ten cel dodobno już zebrane wynoszą 700,000 fr. Na czele komitetu stoi kardynał Wincenty Vanutelli, jako senior św. kolegium. Z pomnikiem Pokoju związany jest zazarem projekt wzniesienia Kościoła Pokoju, którego budową Papież się interesuje.

Bezrobocie dziennikarzy. Bezrobocie dziennikarzy w redakcyi pisma „Hajnt“ trwa nadal z powodu nie uwzględnienia żądań strejkujących. Pismo wychodzi bez udziału personalu redakcyjnego i zasilane jest wyłącznie przez pp. redaktorów Jackana i wydawcę Finkelsteina.

O los kolejarzy z Królestwa. Z Prezydyum Koła polskiego donoszą:

Wiceprezes Zieleniewski iterniował w sprawie powrotu do Królestwa funkcyonaryuszy kolejowych Polaków, którzy pozostali po odwrocie rosyjskim w Stanisławowie i Kołomyi. Wiceprezydentowi Zieleniewskiemu oświadczono, że przegląd tych osób odbywa się z możliwym pospiechem we Lwowie i że po dokonaniu tej porlustracyi powrót tych ludzi do miejsc rodzinnych nie napotka na przeszkody.

Meldowanie ewakuowanych. W związku z rozkazem dziennym Nr. 379 A-1, Naczelnik M. M. polecił komisarzom zwrócić się do rządców domów, aby przy każdorazowem meldowaniu zwracali uwagę, czy na paszporcie nad fotografią niema stempla, przykładanego przez Urząd Ewakuacyjny, treści następującej: „Aus Warschau Ewakuiert Siehe Passnotiz“ i aby w wypadku stwierdzenia powyższej noty, właściciele paszportów nie byli meldowani w Warszawie bez porozumienia się z wydziałem dobroczynności publicznej.

Odjazd kolejarzy do Królestwa Polskiego. Pisma lwowskie donoszą dn. 23 b.m: Dziś rano pociągiem w kierunku Bełzca odjechało 71 osób z pośród kolejarzy, którzy jako ewakuowani z Królestwa Polskiego przebywali w Tarnopolu podczas całej inwazyi rosyjskiej. Odjechali tylko ci kolejarze z swojemi rodzinami, których siedziba mieści się pod okupacyą austryacką. Pozostało jeszcze we Lwowie 164 osób, t. j. kolejarzy z rodzinami, pochodzącymi z Warszawy i okolic. Oczekują oni z niecierpliwością pozwolenia powrotu do miejsc rodzinnych. Pozwolenie to wydać mają władze niemieckie jako okupacyjne. Tym, którzy dziś wyjechali, dano z polecenia wicepr. d-ra Schleichera na drogę cukier, kiełbasę, jaja i chleb. Rozlokowano ich w dwóch wagonach osobowych i dwóch ciężarowych. Wieczorem po godz. 9 będą oni już w Lublinie i tam zakończy się podróż, a może zacznie się znośniejsze życie. Dotąd bowiem poniewierka dawała im się bardzo we znaki. Prócz wymienionych 164 kolejarzy z okupacyi niemieckiej, pozostaje jeszcze we Lwowie jeszcze 102 osób rozmaitych zawodów, ewakuowanych również z Król. Polsk., którzy przebywali w Galicyi pod inwazyą rosyjską. I oni też oczekują zupragnieniem powrotu do Królestwa. Wszyscy z pozostałych mają tu opiekę rodaków, obiady zaś spożywają w kuchniach wojennych.

Ceny zelówek w Warszawie. Warszawa najdotkliwiej odczuwa obecnie drożyznę obuwia, spowodowaną zajęciem skór przez okupacyjne władze niemieckie. Za zelówki ze skóry „gwarantowanej“ szewcy biorą obecnie 30 rubli, ze skór słabszych 20 rubli.

Papierowe koszule pośmiertne. Z Warszawy donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej rozstrzygnięto ostatecznie sprawę zamiany zawojów płóciennych na papierowe dla zmarłych. Wobec niemożności i otrzymania odpowiedniego gatunku papieru białego, rabinat zgodził się na używanie szarych zawojów.

Na zakup papieru zarząd gminy wyasygnował trzy tysiące marek.

Z MIASTA I OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **Lista radnych i ich zastępców.** Do V kuryi zostali wybrani radni:

Czerneda Ludwik, Romanek M., Zieliński B., Mazurek Józef, Niwiński St., Adamczyk W., Lewiński Andrzej, Niemczyk Piotr, Pawłowski Jan i Małek Adam.

Na zastępców:

Potasiński J., Chmurak Jakób, Stefańczyk A., Aksamit W., Łakomski Roman, Sindler Józef, Długosz W., Legomski J., Duda F. i Tomsia Paweł.

(d) **Wygody podróżujących.** Nasze koleje nigdy nie grzeszyły wygodami dla podróżnych, tembardziej teraz wobec zniesienia ostatnio kilku pociągów przeznaczonych dla przejazdów ludności miejscowej. Podróżowanie pociągami zaliczyć można do prawdziwych „przyjemności“.

Podróżny po długiem wystawaniu w „ogonku“ przed kasą biletową wtłoczony zostaje, jak śledź do beczki,—do wagonu, w którym podróż ma odbywać — stojąc, gdyż przedział przeznaczony na 8 osób zajmuje tylko—osób 15 a nawet 20. Wygody więc takiej przejażdżki znają ci — którzy podróżują obecnie kolejami, lecz rady na to, podobno, nie ma.

Sosnowiec.

(s) **Pożyteczna placówka.** Istniejące u nas kursy rzemieślnicze zorganizowane staraniem Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności ogłosiły przyjmowanie zapisów kandydatów z pośród młodzieży rzemieślniczej. Zapisy przyjmuje się w kancelaryi wyższej szkoły realnej im. Staszyca, mieszczącej się we własnym gmachu Towarzystwa, między godziną 6 a 9 wieczorem, lecz tylko do 31 bm. włącznie. Wielce więc rzeczą jest pożądaną, by kto dotychczas nie zapisał się, uczynił to jaknajprędzej. Obowiązkiem również jest panów majstrów i cechów dopilnowanie, aby ich praktykanci na wykłady te uczęszczali jaknajliczniej. Prowadzone będą dwa wydziały: techniczny i piekarski. Na wydziale technicznym, tak jak dotychczas wykłady będą się odbywać.

Każdodziennie, oprócz świąt od godz. 7 do 9 wieczorem. Opłata za naukę wynosi półrocznie Mr. 8 i uiszczana winna być z góry. Przewidywane jest zmniejszenie tej opłaty dla słuchaczów niezamożnych.

Wykłady na wydziale piekarskim odbywać się będą dwa razy tygodniowo t. j. w czwartki od godz. 4-ej do 7-ej i w niedzielę od 3-ej do 6-ej popołudniu. Opłata za naukę na tym wydziale uiszcza całkowicie cech piekarski w Sosnowcu, gdyż przyjmowani będą wyłącznie czeladnicy piekarscy i uczniowie poleceni przez ten cech.

Oprócz tych wydziałów otwarty ma być jeszcze dla uczniów handlowych wydział handlowy, lecz zależne jest to od ilości kandydatów.

Program nauk na wydziale handlowym będzie mniej więcej ten sam, jaki istnieje na kursach niższych handlowych w Warszawie.

Będzin.

(b) **Artyści warszawscy w Zagłębiu.** Zawdzięczając wojnie mamy coraz częściej w Zagłębiu wizyty artystów z teatrów warszawskich.

Przez deski miejscowych teatrów przesunęły się takie siły artystyczne jak Adwentowicz, Gasiński z własnemi doborowemi trupami. Obecnie przyjazd w połowie września zapowiada znów znana artystka Lubicz-Sarnowska, która da nam szereg przedstawień w Będzinie, Sosnowcu i Dąbrowie. W niedalekiej znów przyszłości zawitają do nas artyści teatru Polskiego w Warszawie, a mianowicie pp. J. Ordężańska, S. Broniszówna, T. Bohdańska, C. Filipowiczówna oraz pp. K. Benda, Br. Oranowski, Al. Bogusławski, S. Janowski, H. Filipowicz. Na czele tej trupy stoi znakomita artystka Marya Przybyłko - Potocka. Zespół ten niedawno powrócił z wycieczki artystycznej do Kutna, Ciechocinka i Włocławka, gdzie występy artystów tych cieszyły się wielkiem powodzeniem i uznaniem. Takie samo przyjęcie oczekuje artystów i w Zagłębiu, tembardziej że repertuar zapowiada znakomite sztuki wybitnych autorów współczesnych jak:

„Żabusia“ G. Zapolskiej, „Szczęście Frania“ Perzyńskiego oraz „Kolacyjkę“ Schnitzlera.

Zagłębie więc pod względem artystycznym ożywia się.

Sławków.

Piszą nam: „W tym tygodniu będziemy zmuszeni pożegnać naszego ukochanego księdza Józefa Sobczyńskiego, prefekta szkół, opiekuna ochron i bezdomnej dziatwy, jak również sumiennego i zacnego kierownika Komitetu.

To też z największym żalem żegnamy Cię wszyscy. Za Twą pracę i opiekę troskliwą przyjm od swoich wdzięcznych wychowańców serdeczne podziękowanie. Gdyby nie Twoja praca, napewno niejedno dziecko byłoby pozbawione nauki i ciepłej odzieży. Szczere staropolskie—Bóg zapłać—racz przyjąć Księżę Dobrodzieju“.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.